

# Czy Polska zakupi Ciągniki z fabryki Lejby Bluma?

## Szkodliwa i niepotrzebna transakcja

Od kilku dni zainteresowanie mieszkanców Warszawy wzbudza przejeżdżający ulicami samochód. Jest to ciągnik f-my Latil, za nim podąża drugi, również wóz do celów specjalnych, fran-

cuskiej firmy F. N. Nieby w tym specjalnego nie było, gdyby nie powód, dla którego oba ciągniki w tej chwili znajdują się w Polsce.

### OFERTA P. LEJBY BLUMA

Zakłady „Latil”, jak i wytwórnia F. N. czynią starania otrzymania z Polski zamówienia na swoje wozy.

Oferta F-my Latil jest dość oryginalna. Mianowicie proponuje ona dostarczenie ze swej strony 600 sztuk ciągników czterokołowych o nośności 4 ton do przyczepki 4-tonowej, z tym, że 300 sztuk ma być dostarczone w ciągu kilku miesięcy. Pozostałe 300 natomiast mają być zmontowane w Polsce, z części sprowadzonych z Francji.

Montowaniem ciągników miałyby się zająć Zakłady w Chrzanowie, przyczem istnieje możliwość nabycia przez Chrzanów licencji na produkcję tych wozów w Polsce.

Swoistej pikanterii nadaje tej ofercie fakt, że właścicielem

F-my Latil, jest... p. Lejba Blum, wódz socjalistów francuskich. Będąc właścicielem takiego przedsiębiorstwa można sobie nawet pozwolić na wygłaszanie socjalistycznych haseł.

### DRUGA OFERTA

Zakłady F. N. złożyły korzystniejszą ofertę — mianowicie — pragną wyeksportować do Polski 300 sztuk ciągników 4-kołowych, trzy tonowych o wartości pociągowej 2 ton w terenie, 4 — 5 na szosie, ogólnej wartości 6 milionów zł. Siłniki do tych ciągników i skrzynki biegów, t. j. około 20 proc. wartości zamówienia, byłyby wykonane w kraju. Firma F. N. nie ma nic przeciwko produkcji tych wozów w Polsce, odpada w tym wypadku koszt licencji.

### CIOŚ W PRZEMYSŁ KRAJOWY

Ani jedna, ani druga oferta nie może być przyjęta. Zawarcie tej transakcji z Francją jest nie tylko szkodliwym dla naszego bilansu, przekazaniem pieniędzy zagranicę, lecz w pierwszym rzędzie

godzi w nasz przemysł krajowy. Pieniędźmi społeczeństwa utrzymuje się krajowe fabryki, które pracują dlatego z deficytem, że za mały jest wpływ zamówień. Tyczą się to zarówno warsztatów mechanicznych jak i odlewni. Skoro takie zamówienie staje się aktualnym, niewiedomo dla jakich przyczyn zamiast powierzyć jego wykonanie polskiemu zakładom mamy je oddać zagranicy.

Tego rodzaju postępowanie wpływa ujemnie i deprymująco na pracę naszych konstruktorów, zgrupowanych w biurach fabrykacyjnych. Idą dziesiątki i setki tysięcy złotych na utrzymanie biur konstrukcyjnych, jak się okazuje zupełnie niepotrzebnych, gdyż w decydującej chwili ma się zamiar pominąć krajową produkcję.

Jeśli nawet prawdziwe są pogłoski, że sprawa tej transakcji wiąże się z umową naszą o pożyczkę we Francji, to w każdym razie nie wolno tego, co sami produkujemy w kraju, zakupować zagranicą.

**korzystaj z okazji!**

LOS I KLASY  
JESZCZE POSIADA  
KOLEKTURA

**A. WOLAŃSKA**

Centrala: Warszawa, Nowy Świat 19,  
oddziały w Warszawie Wilnie i Krakowie.  
Konto P. K. O. 7192.

**KOLCE BEZ ROŻ**

### MLASKAC I KLASKAC

Niezdrowy jest taki system, który pozwala tylko wybranym mlaskać, a innym — tylko klaskać.

(„Myśl Narodowa”)

### KTO WINIEN?

Oficjalnie stwierdzono, że tor kolarski na stadionie Legii jest na nic i trzeba go rozebrać.

Tor ten był zbudowany przed niespełna 10-ciu laty, prawie wcale nieużywany, kosztował przeszło pół miliona złotych.

Jak się nazywa inżynier — twórca toru? Ktoś musiał zwinąć, że tak spartolono wielką inwestycję, że tyle pieniędzy zmarnowano. Odszukać

winnych i wyjawić ich nazwiska!

### MAKABRYCZNA REKLAMA

Na ulicach rozdają ulotki reklamujące „wielkiego starca, uczonego mędra, wnikliwego znawcę duszy ludzkiej, najstojniejszego na świecie psycho — grafologa” — żyda Szyllera Szkolnika, który rozda bliżni już za 50 gr. okrucznej swej tajemnej wiedzy. Ale Szyller Szkolnik umarł przed paru miesiącami!

Nie nie szkodzi, w jego mieszkaniu zainstalowała się inna żydówka i wraz z meblami odziedziczyła dar jasnowidztwa. Ale, że jest mniej znana od Szkolnika, więc jej go nadal reklamuje. (kol.).

### GRAMY

tylko w KOLEKTURACH CHRZEŚCIJAŃSKICH

CHLEBINSKA Z. kolektura „Pod Białym Słoniem” Bracka 9, tel. 7.11-56.

CHLEWINSKA JADWIGA, Mazowiecka 14.

DZIERŻANOWSKI J. N. Świat 64 — Freta 5 — Gniezno — Chlebrego 2.

DZIEWULSKI J. Krak. Przedm. 9. Marszałkowska 95.

WŁ. LISIKIEWICZ, Marszałkowska 44a, tel. 8.47-11 róg Koszykowej.

I. HAŁADEJOWA p. f. „Szukasz Szczęścia — Wstąp na chwilę”. Centrala: Warszawa N. Świat 68. Oddziały: Krak. Przedm. 87. N. Świat 36. Marszałkowska 86. Chłodna 68.

I. HORODYSKA i S-ka „ALJOT”. Senatorska 37. Konto PKO 10297.

LANGER JULIAN Marszałkowska 121. Dworzec Główny i Średni-cowy. Wojska 13, Targowa 46. Poznań. Międzybóże 21. Konto PKO 1667.

MIŁENIEWSKA WANDA, Al. Jerozolimska 36. Tel. 5.09-60.

MARIA REMISZEWSKA Marszałkowska 1, tel. 9.78-87, P. K. O. 29.603.

THIEME GREULICH i SCIGALSKI. Krakowskie Przedmieście 9, tel. 2.95-18.

WOLAŃSKA A. N. Świat 19.

ST. RADELIICKI Targowa 71, tel. 10-23-40 Kolektura Nr. 100 zamawiać przez N. Świat 30. tel. 6-72-72.

„SOKOL” Kolektura Okręgu Warszawskiego, Ogrodowa 19, tel. 6.57-05. Na żądanie odsyłamy do domu.

Kolektura Loterii Państwowej S. WOYNA, Warszawa, Chmielna 20, vis a vis B-ci Pakulskich. Telefon 219-60. P. K. O. 1886.

### Potworna zemsta starca

W Piotrach pow. Nowy Tomyśl rolnik, Jambor na tle kłótni majątkowej wziął potworną myśl zgładzenia siebie i całej swej rodziny. Kiedy cała rodzina udała się na spoczynek nocny, zamknął cały dom mieszkalny, po czym podpalił wszystkie budynki, a powróciwszy do domu strzelił do siebie z rewolweru. Sąsiedzi zauważyli w czas pożar i przy pomocy straży ogniowej podjęli akcję ratunkową. Budynki wszystkie spłonęły. Wszystkich ocalono. Stan Jambora ciężki.

### W STANISŁAWOWIE

zaprenumerować „ABC” można u p. Heleny Staszkievicz ul. Grottgera 6-4

## We włosko-żydowskim towarzystwie ubezpieczeń Nadużycia dyrektorów „Riunione Adriatica” bada komisja włoska i P. U. K. U.

Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń przeprowadził rewizję w biurach Towarzystwa ubezpieczeniowego „Riunione Adriatica di Sicurtà”. Podczas tej rewizji wykryto szereg nadużyć w tym Towarzystwie.

W wyniku rewizji i pod naciskiem P. U. K. U. przyjechała z Włoch specjalna komisja śledcza, rozpoczynając szczegółowe dochodzenie. Już na wstępie urzędowania tej komisji zawieszono w czynnościach dwóch dyrektorów „Riunione” pp. Weismanna i Deutscha (obaj żydzi).

Stwierdzono, że zawieszeni dy-

rektorzy prowadzili co najmniej niewłaściwą politykę personalną, angażując na stanowiska agentów ubezpieczeniowych nawet ludzi z kryminalną przeszłością. Poważnym wykroczeniem jest to, że Towarzystwo przyjmowało z tytułu rozrachunków weksle, co jest zabronione przez ustawodawstwo ubezpieczeniowe. Weksle te nie były księgowane.

Komisja włoska przy współudziale przedstawicieli PUKU urzędzie nadal w biurach, na Moniuszki, badając szczegółowo całość gospodarki przedsiębiorstwa.

Mamy więc nowy skandal w zagranicznym towarzystwie ubezpieczeń. Po „Phoenixie”, „Europie” i „Przyszłości” skandal o „Riunione” jest nową kompromitacją zagranicznych towarzystw ubezpieczeniowych.

### Polemika

## Konsolidacja jest ale zaufania nie ma

(k) Znany publicysta p. J. R. pisze w „Małym Dzienniku”:

Polska wchodzi w okres t. zw. konsolidacji: konieczność osiągnięcia zgody narodowej powszechnie jest już rozumiana i odczuwana. Ułatwia zgodę fakt, że różnice poglądów i programów między poszczególnymi stronnictwami polskimi bardzo się zmniejszyły i zatarły, że ustawicznie wzrasta ilość spraw, w których stanowisko całej opinii polskiej jest jednomyślne. Z drugiej strony jednakże utrudnia ową zgodę wzajemna nieufność, jaka w naszym ciągu jeszcze trwa pomiędzy

partiami i grupami, pomiędzy rządzącymi i rządzonymi.

W tych warunkach najważniejszym i najpilniejszym zadaniem staje się odbudowa zaufania, bez czego dojście do normalnych stosunków politycznych w kraju nie jest możliwe. A to zaufanie właśnie nie zrodzi się bez możliwości swobodnego wypowiedzenia swych opinii, swobodnej krytyki dotychczasowych niedomagań i błędów. Zaufanie bowiem nie możliwe jest bez szczerości.

A niestety szczerości i prawdy tak mało w naszym życiu.

## Żydzi za demokracją a przeciwko aparatowi

„Nasz Przegląd” zastanawia się nad pozycją sanacji:

Sanacja stoi więc teraz przed dylematem. Albo pójdzie na rękę postulatowi społeczeństwa i sama się zgodzi na zmianę ustroju w duchu demokratycznym, w nadziei, że przy nim zdobędzie zaufanie ogółu. Albo też wstąpi na zdecydowaną drogę demokratycznych reform u dzielanych od góry. Najbliższa przy-

szłość pokaże, którą z tych dwóch dróg Sanacja wybierze, lub też czy nie wkróczy na trzecią drogę i o-prze się tylko na... aparacie.

Wiemy, co żydzi rozumieją przez demokrację — ustrój, w którym żydzi mogą robić, co im się podoba. Trudno się więc dziwić, że tak tęsknią do tak pojętej demokracji.

## Prasa żydożercza szaleje a „5 rano” się smuci

„5 rano” płacze:

I już szaleje prasa żydożercza. Zada rozszerzenia tego ghetta z Uniwersytetu i Politechniki, z WSH i SGGW na rynki, na jarmarki, na cztery osiedlosti!

Ghetto ławkowe ma być początkiem tego marszu.

Ghetto ławkowe to powrót do średniowiecza i wstęp do Norymbergi.

Zrozumiała to żydowska młodzież akademicka. Zrozumiała, że od niej się zaczyna!

Zrozumiała to całe społeczeństwo żydowskie i dlatego jest z nią solidarne. Dlatego wszystkie sympatie są po stronie tej młodzieży, którą popiera cały front żydowski zwarty — od lewa do prawa! A więc żydzi zapowiadają wal-bierkę.

## Zwycięzcy żydy ale na Madagaskarze

Żydowski „Nowy Dziennik” zapewnia:

Czy w tej walce zwyciężymy w czasie najbliższym — trudno orzec przy obecnej konstelacji. Ale, że na dalszą metę zwycięstwo nasze jest pewnym — o tym wątpić niepodobna. Prezydent Roosevelt na obchodzie przedstawienia prochu gen. Krzyżanowskiego podniósł zamilowanie narodu polskiego do wolności i podkreślił solidarność tych wszystkich, co o wolność walczą. Nie

można hołdować idealowi wolności, a jednocześnie ograniczać innych. Kult wolności, tkwiący głęboko w duszy narodu polskiego musi w końcu zwyciężyć i zatrumfować nad ciemnymi siłami, które skądą dobru imieniu polskiemu na świecie i zrywają więzy solidarności z wielkimi demokracjami Zachodu.

Zwycięzcy, ale na Madagaskarze.

## Nowy wypad antypolski

Półrządowy organ Senatu

## przeciwko budowie Bazyliki morskiej

GDANSK, 15. 10. Hitlerowski organ gdański „Danziger Vorposten” wystąpił z niebywałym atakiem w sprawie budowy Bazyliki Morskiej w Gdyni. Dziennik gdański insynuuje, że Pol-

ska nie miała nigdy naturalnego dostępu do morza i tylko szczęśliwym zbiegiem okoliczności otrzymała kilkanaście kilometrów wybrzeża.

Budowanie Bazyliki Morskiej nad

polskim morzem jest według gdańskiego pisma „zaznaczeniem, że naród polski wdzięczny jest niebiosom za ten skrawek morza” i próbą zaklęcia „bożków morza”.

Nieprzystojne wystąpienie „Danziger Vorposten” jest tym bardziej charakterystyczne, że pismo to jest, jak wiadomo półoficjalnym organem Senatu gdańskiego i partii hitlerowskiej.

Nie jest to pierwszy zresztą występ antypolski „Danziger Vorposten”. Na powitanie tak zw. „Gauparteitagu”, t. j. Okręgowego Zjazdu Partii Narodowej — Socjalistycznej, który się odbył w dniach od 7 do 10 października w Gdańsku, pismo to zamieściło artykuł, w którym podkreśla wyrażnie, że Gdańsk jest częścią Rzeszy.

Po proteście prezydenta Greisera przeciwko miłowaniu polskich proboszczów w Gdańsku, nowy antypolski wypad półrządowego organu Senatu jest dowodem, niezwykle wprost rozzuchwalenia gdańskich hitlerowców. Sądzimy, że spotka się on z odpowiednio zdecydowaną odprawą.

## Bohaterski czyn 11-letniego chłopca

Osadnik, niejaki J. Cydrypski wyjechał na kilka dni do Łucka, zostawiając w domu swym w kolonii Kopańców 11-letniego synka, Zenona. W nocy do domu, gdzie był tylko nieletni syn Cydrypskiego, usłowało wtargnąć trzech bandytów. Siyżąc jakiegoś szmery pod oknem, mały Ze-

non zerwał się z łóżka i chwyciłszy ojcowski rewolwer, strzelił w stronę dobijających się do mieszkania bandytów. Rano opodal domu Jana Cydrypskiego natrafiano na ślady krwi, świadczące o poranieniu któregoś z bandytów.

ZA SPOKOJ DUSZY S. P.

## Inż. Janusza PISZCZATOWSKIEGO

b. wiceprezesa Tow. Bratnia Pomoc Studentów S. G. G. W., b. prezesa koła Rolników Studentów S. G. G. W., członka założyciela konfederacji Agronomów, b. wiceprezesa Centrali Akademickich Bratnich Pomocy, b. prezesa Wydziału Kół Rolniczych Ogólnopolskiego Związku Akademickich Kół Naukowych, b. zastępcy prezesa O. Z. A. K. N., założyciela i b. wiceprezesa Towarzystwa Wydawniczego Młodych Prawników Ekonomistów i b. zastępcy członka zarządu Polskiego Związku Zawodowego Rolników i Leśników z wyższym wykształceniem.

Msza się w kościele św. Józefa Oblubieńca (po - karmelickim na Krak. Przedm.) odbędzie się dn. 17-go października 1937 r. w niedzielę o g. 8 m. 30, na którą krewnych, przyjaciół i kolegów zaprasza

POLSKI ZWIĄZEK ZAWODOWY ROLNIKÓW I LEŚNIKÓW Z WYŻSZYM WYKSZTAŁCENIEM, TOW. WYDAWNICZE MŁODYCH PRAWNIKÓW I EKONOMISTÓW, TOWARZYSTWO BRATNIA POMOC STUDENTÓW SZKOŁY GŁÓWNEJ GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO, KOŁO ROLNIKÓW STUD. S. G. G. W., KONFEDERACJA „AGRONOMIA”.